

Wisła: inwestor o hotelach na Bukowej

Data publikacji: 27.08.2020 15:09

W trakcie wtorkowej (25.08) sesji Rady Miasta Wisła rozgorzała dyskusja dotycząca powstających apartamentowców hotelowych na ul. Bukowej. Kontrowersje wyjaśniali przedstawiciele spółki odpowiedzialnej za przedsięwzięcie.

Powstające apartamenty na Bukowej - zdjęcie z czerwca br. Fot. KR/ox.pl

Ich zdaniem cały proces inwestycyjny odbywa się zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego. - **Nie inwestujemy tam, gdzie sytuacja wymaga zmiany planu** - mówił Kazimierz Meissner, członek zarządu spółki inwestorskiej.

Odniósł się też do wątpliwości innych inwestorów. - **W marcu pan burmistrz zaprosił nas na spotkanie i powiedział, że pojawiły się nie tyle głosy mieszkańców Wisły, co osób które zainwestowały na ul. Bukowej. Były one zaniepokojone tym, że ma tam [na działkach spółek - dop. red.] powstać osiedle mieszkaniowe. Wyjaśniliśmy wtedy, że takowe nie może tam powstać, ponieważ jest niezgodne z planem zagospodarowania przestrzennego, a my nie prowadzimy działalności deweloperskiej. Jesteśmy hotelarzami, państwo Poloczek też. Pan burmistrz dyplomatycznie zasugerował, abyśmy przemyśleli skalę tego przedsięwzięcia i tak się faktycznie stało - stąd wstrzymaliśmy postępowanie dotyczące uzyskania pozwolenia na budowę. W tej chwili trwają prace koncepcyjne dotyczące zmniejszenia tego obiektu** - podkreślał Meissner.

Warto dodać w tym miejscu, że inwestorzy ściśle współpracują z małżeństwem Poloczków, wiślańskich hotelarzy. - **Ostatnie kilka miesięcy pokazało, że jest grupa mieszkańców ul. Bukowej, która ćwiczy hejt, czarny PR, wysyła różne pisma do wydziałów architektury. Miałem w zeszłym roku kontrolę z nadzoru budowlanego. Dlatego ta współpraca na Bukowej nie zawsze jest prosta** - podkreślał na sesji Paweł Piotr Poloczek.

Opowiadał też o związkach swojej rodziny z górą Bukową. - **Jest ona miejscem, w którym moja rodzina gospodarzyła co najmniej od pięciu pokoleń. Ja też jestem mieszkańcem Bukowej, moi rodzice na jej zboczach prowadzili duże gospodarstwo. Pod koniec lat 60. państwo polskie postanowiło postawić tam osiedle ośrodków wczasowych i hoteli, dlatego w 1969-1970 roku odebrano rodzinom Poloczków, Cieślarów, Wojnarów ponad 10 hektarów ziemi za bardzo symboliczne pieniądze - to zawsze było traktowane jako wielka krzywda** - zaznaczał.

- **Weszliśmy w spółkę z inwestorami, którzy mają bardzo poważne zaplecze, doświadczenie. Dużo się od nich uczę, ponieważ prowadzę mały pensjonat i buduję apartamenty. Nie wiem, czemu w Wiśle się utarło, że to jest pierwsza i druga inwestycja hotelowa. One są różne, prowadzone przez różne spółki. Ja zasiadam w spółce, która prowadzi działalność na mojej działce, natomiast panowie obok budują na działce, którą sami zakupili** - dodawała Karina Poloczek.

Szczególne kontrowersje wzbudza wygląd powstających hoteli. Czy apartamentowce będą dominującym elementem krajobrazu góry Bukowej? - **Nasz budynek jest tak usadowiony, że z żadnego miejsca nie widać go w całości. Jedynie teraz można przyjechać i popatrzeć, jak się buduje, lub wypuścić drona. Z dołu przez jakieś 2 lata będziemy widzieć 4-5 kondygnacji, a gdy drzewa urosną, to widać będzie maksymalnie 3 kondygnacje. Te dyskusje, które zrodziły się na forach internetowych nie operują przestrzenią patrzenia człowieka, tylko widzeniem z punktu widzenia drona, samolotu lub helikoptera. Nasz obiekt nie będzie postrzegany jako coś wielkiego - to nie będzie kolejny Hotel Gołębiowski, który góruje przy wjeździe do Wisły** - zaznaczał Marcin Kucharski, architekt współpracujący z inwestorami.

Na temat współpracy ze spółkami prowadzącymi inwestycje wypowiedział się też burmistrz Wisły Tomasz Bujok. - **Dziś chciałem przedstawić argumenty tej drugiej strony, bo każdy z nas musi sobie wypracować swoje**

zdanie na ten temat. Widząc wiele niebezpieczeństw, zagrożeń, dyskomfortu, oddziaływania różnych inwestycji chcę podkreślić pozytyw. Dziś rozmawiamy o takiej normalnej współpracy na linii inwestor - miasto, tworząc różnego rodzaju eventy czy wydarzenia. Jednym z nich, które zaproponował sam inwestor, jest zaangażowanie się w jedno z flagowych wydarzeń, jak na przykład Puchar Świata w biegach narciarskich lub Tour de Pologne czy inne wydarzenia, które chętnie by gościli i których byłiby wizytówką miejscowości. Wiemy przecież, że organizowanie Pucharu Świata w skokach u nas w Wiśle nie byłoby możliwe bez wsparcia Hotelu Gołębiewski.

KR